

Szkola będzie

W Szkole Podstawowej nr 2 w Chełmku odbyło się zebranie Komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym w szerokim zakresie omawiano sprawę budowy szkoły 1000-lecia na osiedlu. Zebranie zagal kierownik Szkoły Podstawowej nr 2 tow. J. MRÓZ. Z kolei zabrał głos przewod. RN Osiedla w Chełmku tow. FR. SZYMUTKO, nawołując realnie możliwości budowy szkoły na osiedlu fabrycznym. Oświadczył on, że do realizacji tego zamierzenia trzeba przystąpić natychmiast. Dyrektor J. PACTWA zabrawszy głos powiedział, aby do tego zamierzenia zmobilizować cały Chełmek z Gorzowem oraz miejscowymi zakładami pracy. Do prac, które należy zakładać na pierwszy ogień, tj. zezwolenie, lokalizacja itp., powołano zespół w składzie tow. J. PACTWA, T. SIEKIERA, Z. WRÓBEL.



Komitet Budowy szkoły w Chełmku.



Zebranie Komitetu FJN na temat budowy szkoły w Chełmku. Od lewej: I sekret. KZ PZPR F. Wałicki, przewod. Komitetu FJN, dyr. PZS J. Pactwa, I sekret. KG PZPR Jan Górski, A. Piwowarczyk i dyr. LPOb T. Siekiera.

Co zrobiliśmy dla Czernichowa?

Wyniki za które wstydzić się nie trzeba

Po równo sześciu latach działalności w gromadzie Czernichów pow. Kraków „Komisja Ruchu Łączności Fabryki ze Wsią” istniejąca przy PZS w Chełmku, Działalność, która podopiecznym gromadzie przyniosła szereg korzyści.

Zalicyzowano do nich należyć pomoc jakiejś w wniosek Komisji zakłady nasze udzieliły gromadzie przy remoncie tamtejszej szkoły. Pomoc ta wyraża się sumą 22.200 zł. Wypożyczono także kosztem 3000 zł świetlicę szkolną w krzesła i szafy oraz narzędzia do zajęć praktycznych. Przekazano gromadzie materiał na budowę sieci elektrycznej do tamtejszego kamieniołomu oraz wykonano remont maszyn kosztem 24.000 zł. Ogółem pomoc udzielona gromadzie w okresie sprawowania nad nią opieki przez nasze zakłady zamyka się sumą 110.480 zł. W sumie tej mieszczą się również Koszty wycieczek dla tamtejszej ludności, nagród o łącznej wartości 2.450 zł dla pro-

dujących rolników i aktywistów gromady oraz koszty transportu.

Gromada Czernichów łączy w sobie 6 wsi zamieszkałych przez 6.429 osób. Pięć istniejących na tym terenie organizacji partyjnych zrzeszało w swych szeregach w r. 1960 łącznie 52 członków i kandydatów. W okresie sześciu lat liczba ta wzrosła do 72. Dzięki staraniom komisji powstały tu trzy koła ZMW, liczące 53 członków. W tym samym okresie zorganizowano tu również pięć kółek rolniczych, które zrzeszają 587 osób oraz sześć kół Gospodyń Wielkich liczących 146 członkiń. Utworzono także dwa zespoły sportowe, jeden zespół estradowy i dwie świetlice. Podniósł się poziom oświaty politycznej oraz życia kulturalnego mieszkańców gromady. Wzrosła też dzięki przeskoleniu rolników zorganizowanemu przez kółka rolnicze, wydajność z ha i udział mieszkańców w czynach społecznych. Wartość ich wyraża

się w kwocie 1.208 tys. zł nie licząc czynów indywidualnych przy budowie siłosis, gnojowni, oczyszczaniu rowów itp.

Wymieniliśmy tu najważniejsze naszym zdaniem osiągnięcia gromady w 6-letnim okresie. Uzyskano je dzięki prawidłowemu działaniu ekipy łączności. Wchodzili w jej skład tow. Józef Drożdż, który od sześciu lat jest członkiem Komisji, a obecnie od trzech lat jej przewodniczącym, Edward Paweł, Stefan Kurosz i Stefan Bernacki. Duże znaczenie miały tu też pomoc udzielana ekipie przez dyr. tow. Jana Paciwę, dyr. Feliksa Zajacę i dyr. Stanisława Jastrzębskiego oraz sekretarzy KZ tow. Franciszka Wałickiego i tow. Marianna Biela. Do osiągnięć ekipy przyczynili się również swoją współpracą i pomocą instruktor KP PZPR w Krakowie działający na terenie Czernichowa, sekretarz KG partii tow. Dzierwa oraz przewod. GRN tow. Jasiński.

Potrąfilił ocenę pozytywną sześciuletnią działalność naszej ekipy mieszkańcy Czernichowa. W dowód uznania dla jej owocnej pracy tamtejszy aktyw wyczerzył ekipie dyplomy wraz z kwiatami i nagrodami książkowymi. Przy pożegnaniu lampkę wina złożono też na ręce ekipy serdeczne podziękowanie dla KZ PZPR oraz dyrekcji PZS za ich starania o sprawę gromady.

Jak poinformował przewodniczący ekipy tow. Józef Drożdż, obejmie ona teraz swoją działalność Gorzów, Gromiec i Bobrek. Zyrzymy ekipie również i na tym terenie jak najszybciej osiągnąć.

Kto pierwszy odpowie na apel?

Zarząd Koła Ligi Obrońcy Kraju przy PZS, WCMO i LPOb w Chełmku, zdeklarował na fundusz budowy szkoły podstawowej na tutejszym osiedlu robotniczym kwotę 400 zł. Szkoła jak to już przy innej okazji podaliśmy, będzie budowana w czynie społecznym. Spośród miejscowych obywateli — rodziców dzieci, wybrany już nawet został komitet, który przysięgł na siebie trud

kierowania tą szlachetną akcją. Zarząd LOK podjąwszy swoje chwałebne postanowienie, zwraca się za naszym pośrednictwem do miejscowych organizacji społecznych i placówek gospodarczych z apelem o naśladowanie. Zarazem kieruje swą prośbą do Komitetu Budowy Szkoły o podanie do publicznej wiadomości numeru konta, na które należy przekazać zadeklarowaną kwotę. (RD)

W 21 rocznicę wyzwolenia CHEŁMKA

Przystrojony flagami o barwach narodowych i czerwoną międzynarodową solidarności robotniczej jak przystało na wielkie święto Chełmka, ten wielki dziś ośrodek przemysłowy, uroczystość obchodził w niedzielę 23 bm. dwudziestą pierwszą rocznicę swego wyzwolenia. Sala kina rozbrzmiewająca dźwiękami koncertującej orkiestry PZS pod batutą E. Karasia już na

długo przed zapowiedzianą godziną zaczęła się wypełniać mieszkańcami Chełmka. Przybywali grupkami i pojedynczo, by wziąć udział w uroczystej Sesji Osiedłowej Rady Narodowej, Sesji, stanowiącej główny punkt akademii zorganizowanej przez Komitet FJN dla uczczenia radosnej rocznicy wyzwolenia.

Na pięknie udekorowanej scenie za stołem przydługim zasiadli przedstawiciele miejscowych władz partyjnych, państwowych władz terenowych, organizacji społecznych i zakładów przemysłowych.

Przybyłych powitał i uroczystość krótkim przemówieniem tematycznie związanym z rocznicą otworzył przewodniczący Komitetu FJN dyrektor PZS tow. Jan PACTWA. Następnie po odegraniu przez orkiestrę hymnów polskiego i radzieckiego referat o kolizyjności wygłosił przewodniczący Prezydium ORN tow. Franciszek SZYMUTKO. Za skupioną uwagą zebrani, w większości młodzi mieszkańcy Chełmka wypełniająca salę do ostatniego miejsca słuchali słów obrazujących nieudolną gospodarkę i skądinąd politykę rządów kapitalistyczno-obszarniczych międzywojennej Polski. Słuchali słów o koszmarnym okresie okupacji hitlerowskiej i przegromy stratach jakie nasz kraj i naród ponosił w czasie wojny. O wysiłku i ofiarności narodu, który z klasą robotniczą na czele i pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej z zapałem przystąpił do odbudowy zniszczonego kraju, kładąc fundamenty pod wspaniały rozwój naszej ludowej ojczyzny. Rozkwit który dzięki rozumnej polityce partii i rządu dokonał się w minionych 21 latach zapewniając Polsce należne jej miejsce na arenie gospodarczej i politycznej świata. Słuchali słów o nieudolnym wystąpieniu polskiej hierarchii kościelnej, które dało nową brzoźwę i narodziło niemieckim, a które narodziło polski z najwyższym oburzeniem w całej rozciągłości potępił.

Część swego przemówienia tow. Szymutko poświęcił Chełmkowi. Oczyma wyobraźni zebrani ujrzeli ubogą zniszczoną wieś i zdemastrowaną niewielką fabrykę obuwia. Po-

tem paniczny odwrót Niemców i wkroczenie zwycięskiej Armii Wyzwolitej. Somerzalne podjęcie przez miejscowych pracowników robót nad usunięciem zniszczeń i uruchomieniem fabryki, które nastąpiło dokładnie po miesiącu włożonej pracy o głoście i chłodzie. W takich warunkach rozdził się i rosnąć zaczął nowy Chełmek.

Rósł szybko. Z mówicy popłynęły słowa o tym jak Chełmek stał się jednym wielkim placem budowy. Postawiono nowoczesną kotłownię, hale produkcyjne, magazyny, nowe zakłady. Stanoły hotele robotnicze, gmach technikum, budynek administracyjny, zakłady użyteczności publicznej. Przybywało domów na osiedlu i w całym Chełmku budowano drogi o asfaltowej nawierzchni, stadion sportowy i park. Aż Chełmek rozrósł się w potężny ośrodek przemysłowy — siedziłby kombinatu skórzanego.

Okrzykiem na cześć Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego tow. Szymutko wśród gorących oklasków zakończył swe przemówienie.

Z kolei nastąpiło wręczenie upominków w postaci książek pracownikom, którzy najbardziej wyróżnili się przy budowie w czynie społecznym pierwszego odcinka wodociągu do nowych bloków mieszkaniowych na osiedlu.

Upominki otrzymali m. in.: Emil Skomski, A. Piwowarczyk, Karol Łazarz i Wojciech Klimas.

„Międzynarodówka” w wykonaniu orkiestry zakończyła się oficjalna część akademii.

W części artystycznej wystąpił zespół estradowy Liceum Ogólnokształcącego w Mysłowicach, który odegrał regionalne widowisko słowno-muzyczne pt. „Wesele Śląskie”. Zadowolona publiczność darzyła wykonawców hucznymi, co chwile zrywającymi się brawami.

R. IWANEK



Widoczny na zdjęciu zespół recytatorski wystąpił w klubie „Kaktusik” w czasie wieczornych zorganizowanej dla uczczenia 21 rocznicy wyzwolenia Chełmka.

Na pewno nie zawiodą zaufania

Zakończyliśmy pierwszy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji związkowej i samorządzie robotniczym. Wysłuchaliśmy sprawozdań grup związkowych i wybraliśmy nowych mężów zaufania.

Nie były to wybory automatyczne „aby zbyć” lub jak by to jeszcze inny powiedział „na piękne oczy”. W tej sprawie załoga doszła do takiego poziomu świadomości — w czym nie miała rolę odegrały zebrania przedwyborcze — że teraz już potrafi należyście ocenić rolę, jaką w zakładzie mają do spełnienia mężowie zaufania. Potwierdzenie tej oceny znajdujemy w fakcie, że na 143 mężów zaufania z minionej kadencji tylko 37 zostało wybranych ponownie. Wybrano takich, którzy cieszą się zaufaniem załóg poszczególnych oddziałów i co do których istnieje pewność, że z równą troską i w jak najbardziej właściwy sposób traktować będą sprawy produkcji a szczególnie jej jakość jak i sprawy socjalno-bytowe, kulturalno-oświatowe, bhp, a także osobiste pracowników.

Wybrano więc 143 mężów zaufania i tyleż zastępców. Ponad połowę ich stanowią kobiety. To bardzo dobrze, chociaż powinno być jeszcze lepiej. Przecież załoga nasza w 3/4 składa się z kobiet. A przy tym są one już z natury swojej bardziej niż mężczyźni wrażliwe na to co ludziom dolega. A i znaczenie wydajnej i dobrej jakościowo pracy też nie jest im obce.

Pozostała część tj. około 46 proc. ogółu mężów zaufania składa się z mężczyzn do lat 30. Biorąc pod uwagę, że i wśród wybranych kobiet nie ma takich, które by ten wiek przekroczyły można twierdzić, że wyborcy — członkowie grup związkowych postawili na młodość. A jeżeli jeszcze uwzględnimy fakt, że na ogólną liczbę 286 mężów zaufania i ich zastępców przypada aż 253 pracowników fizycznych, to trudno b-łoby nie przyznać, że wynik wyborów w grupach związkowych jest dla załogi jak najbardziej korzystny.

Czy takie przewidywanie jest słuszne pozostaje czas.

Zetemesowcy uczcili rocznicę wyzwolenia

Pamiętała o wielkiej rocznicy również nasza młodzież zrzeszona w Związku Młodzieży Socjalistycznej. Także w niedzielę, 23 stycznia odbyła się w zetemesowskim klubie „Kaktusik” wieczornica poświęcona 21-leciu wyzwolenia Chełmka. Otwarcia wieczornicy dokonał przewodniczący ZZ ZMS kol. Fuz. Referat o kolizyjności wygłosił kol. Marek Wąsłowski. W części artystycznej wystąpił zespół recytatorski, prowadzony przez K. Sawicza z programem składającym się z poezji K. I. Gałczyńskiego.

Na zakończenie, zaproszony na uroczystość sekretarz KZ PZPR tow. M. Biel, dzielił się z liczną zgromadzoną młodzieżą swymi wspomnieniami z tragicznych lat okupacji, opowiedział o radości jaką przeżył każdy mieszkaniec w dniu wyzwolenia Chełmka. Mówił o ciężkich dnach okresu kształtowania się młodej władzy ludowej, narazonej na ataki ze strony wroćców demokracji. (HD)

Balszy poważny krok w kierunku poprawy jakości

Wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie w naszej gospodarce ma sprawa jakości produkcji. Popadamy w ście śzwaska pasję, kiedy telewizor kupiony przed tygodniem wydaje się sobie jakis nieartykułowane dzwielek, a na jego ekranie postacie wyglądają jak w beczce śmiechu. Krew nas załwa, kiedy przypominając w domu nowo kupione ubranie dostrzegamy, że jeden rękaw jest krótszy od drugiego i nawet niewielkim pocieszeniem jest fakt, że za to ten drugi jest dłuższy od tamtego. Dostrzegamy wszelkie braki w produktach innych fabryk, narzekamy na brakorobów, Rzadko jednak niestety, niektórzy z nas zastanawiają się nad jakością swojej pracy. Oburzyliby się ciężko, gdyby ich nazwano brakorobami. No cóż, nic na tym świecie nie jest doskonałe, braki się zda-

Za stołem prezydiálním zasedli: dyr. nac. PZS — J. Pactwa, 1 sekr. KZ PZPR — F. Waliczek, przew. RZ — T. Sawka, szef prod. — T. Remsak, kier. KT — Krawczyk oraz wykładowcy kursu: P. Kowalik, A. Radzicki i A. Kramarczyk. Zagali kier. szkolenia D. Korycik. Po czym głos zabrał dyr. J. Pactwa. Mówił on o celach kursu, wykazując konieczność stalego podnoszenia fachowych kwalifikacji kontrolerów. Podkreślił, że zadaniem kontroli technicznej jest nie tylko wykrywanie braków, ale i zapobieganie ich powstawaniu. Nastąpić to może tylko w wyniku ścisłej współpracy kontrolerów z dozorem technicznym, a zwłaszcza mistrzami. Dyrektor zaapelował o rzetelny stosunek do pracy, o ambitną postawę. Zachęcił wszystkich do pilnego brania udziału w zajęciach.



Otwarcie kursów dla kontrolerów odbyło się bardzo uroczysto. Na zdjęciu widzimy prezydium — w środku dyr. J. Pactwa, z prawej 1 sekr. KZ PZPR — F. Waliczek, z lewej przew. RZ — T. Sawka.

Postulaty załogi

Na zebraniach, organizowanych w grupach związkowych w ramach pierwszego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej pracownicy poszczególnych oddziałów zgłosili łącznie 53 wnioski i postulaty. Niektóre z nich zgłaszano wielokrotnie w kilkunastu grupach o były i takie sprawy, które poruszano na wszystkich zebraniach.

Jeśli chodzi o podział wniosków i postulatów według zagadnień, których one dotyczą, to prym dierży tutaj za-

gadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy, w której to sprawie wysunięto 27 wniosków. Uznać to należy za zjawisko pocieszające, świadczące o rozbudowie i wzrastającej trosce pracowników o bezpieczne warunki pracy.

Spraw produkcyjno-ekonomicznych dotyczyło 12 wniosków i postulatów, socjalno-bytowych 10, kulturalno-światowych 2 i tyleż sprawy szkolenia zawodowego.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie wnioski zostaną przez Radę Zakładową wniesione rozpatrzone i przedłożone do załatwienia odnośnym czynnikom, stosownie do ich kompetencji. Bowiem wśród zgłoszonych wniosków wiele jest takich, których załatwienie przekracza uprawnienia kierownictwa zakładu, gdyż są one regulowane odpowiednimi aktami prawnymi władz nadrzędnych. Ale chyba nie ma większych trudności, aby uzupełnić oświetlenie i wentylację w oddz. 725 oraz przyłączyć w hali WEM i przy szalwaczach elementów spodowych. Nie będzie też chyba jakimś specjalnym problemem systematyczne dokonywanie napraw podłóg w halach produkcyjnych podobnie jak załatwienie sprawy szatni tam, gdzie to zagadnienie nie jest jeszcze całkowicie uregulowane.

Mój styczeń 1945 r.

Styczeń 1945 roku pozostał na zawsze w mojej pamięci. Po pięcioletniej niewoli zawitała wolność.

Z odległego o 13 km Oświęcimia, dochodził do nas swąd palonych ciał ludzkich. Okazało się, że Niemcom nie wystarczyło już piec krematoryjne — palili ludzi na stosach. W ten sposób chcieli zatrzeć ślad swojej zbrodniczej działalności. Rankiem, dnia 11 stycznia w drodze do piekarni, spotkałem dwóch mężczyzn, którzy poprosili mnie w języku rosyjskim o kupa chleba. Zaprosiłem ich do domu i w rozmowie okazało się, że są radzieckimi partyzantami. Zwierzyli się, że ich złapano i przesłano do pracy w papowni w Nowym Bieruniu, gdzie przepracował 6 dni i zbiegł. Jeden z nich przedstawił się jako Iwan Sierioża, a drugi Wołodzia Lebediew. Przebywali u nas aż do samego frontu i wiedziałem, że co mieli zrobić, to zrobili. Wychodzili codziennie, przychodząc na noc, a poza tym majstrowali coś na strychu i w domu. Nawigazłem kontakt z piekarnikami, aby sprzedawał nam chleb bez kartek i to się udało. U majstra piekarni, który był członkiem SA pracował daleki jego kuzyn. On to właśnie codziennie, przed otwarciem sklepu dawał mi chleb i buki dla Iwana i Wołodzki. Po raz ostatni byli u nas 23 stycznia — wzięli nasz adres, zapewnili, że się jeszcze pokażą i odeszli.

W tym samym dniu przez Chełmek zaczęły ciągnąć grupy znudzonych Niemców pylące o drogę do Pszczyny. Przed południem na zatrasowaną przez hitlerowców drogę spadło kilka bomb powodując panikę wśród Niemców. Podczas tego nalotu został ranny Józef Walligóra, a Ludwik Kobylczyk zabit.

W dniu 25 stycznia już od rana przenieśliśmy się z do-

mu do piwnicy Wilhelma Zydzika, gdzie było już kilka rodzin. W godzinach popołudniowych ze sztabu niemieckiego doszły do nas krzyki, złośliwe wyzwiska, Niemcy byli zdenerwowani aż do wściekłości. Front zbliżał się coraz wyraźniej: słychać było terkot karabinów maszynowych. Kartki pogotowia zabierają na drodze wlokącej się rannych żołnierzy niemieckich, na drodze coraz tłoczniej.

Godz. 21.25 — Chełmkim wstrząsa potężny huk. To Niemcy wysadzili w powietrze most łączący nas ze Śląskiem. Kilku z nas wyskoczyło z piwnicy na drogę i zobaczyliśmy Niemców kierujących się w stronę mostu. Strach ich musiał być bardzo wielki, bo pomimo 25 stopniowego mrozu, przepływali Przemszę wpiaw. Wróciliśmy i opowiedzieliśmy zebranym coś mi zobaczyli. Około godz. 22-giej usłyszeliśmy rosyjskie słowa. Po chwili weszło dwóch radzieckich żołnierzy z pytaniami: „Giermańców nie?” Nie uwierzyli nam od razu, tylko przeszli przez wszystkie piwnice, później usiedli i rozpoczęła się rozmowa. Poprosili o czaj na rozgrzewkę. Przebywający w piwnicy na ich widok rozpalali się z radości, zaczęli się powitać, wszyscy chcieli być jak najbliższej zwłastunów udragnionej wolności.

Żołnierze radzieccy zdjęli z ramion chlebak, poczęstowali nas stonką i wódka z mianerki. O godz. 23.50 spakowali się i poprosili o informację jak przejeść przez Przemszę. W międzyczasie doszło trzech dalszych żołnierzy i ja im wskazałem drogę. Poszliśmy rowem z prawej strony do mostu i poinformowałem ich jak mają iść dalej. Przeszli gruzami zwałonego mostu z nurkami w wół we wodzie i dwóch poszło w prawo wałem mostowym, a trzech pozostaw-

lewo. Wróciłem do piwnicy, gdzie wraz z rodziną pozostałem do następnego dnia. Rankiem artyleria różnych kalibrów, w tym słynne „katiusze” rozpoczęły ostrzeliwanie pozycji niemieckich na prawym brzegu Przemszy.

27 stycznia wyszliśmy na dobre z piwnicy gościnnego obywatela Zydzika. To co zobaczyliśmy, przeszło nasze wszelkie wyobrażenia o zniszczeniu własnego dobytku. Przedzierzgałem się w murarza i zamurowałem wyryw po pociskach.

29 stycznia poszliśmy pieszo z ojcem zwiedzić Obóz Koncentracyjny w Oświęcimiu. Tego co tam zobaczyłem, nie zapomnę chyba do śmierci. Stosy ciał ludzkich, których Niemcy nie zdążyli spalić — bele włosów, których nie zdążyli wywieźć, piece krematoryjne, łaźnia-gazownia — przedsięom śmierci setek tysięcy ludzi i wiele, wiele innych śladów hitlerowskiej zbrodni. 30 stycznia 1945 roku udaliśmy się z ojcem do fabryki, w celu podjęcia pracy. Pracowaliśmy przy usuwaniu zniszczeń, jakie pozostawiła po sobie pozoza wojenna. Wspólnymi siłami zabrałmy się do uruchomienia naszego zakładu.

W Południowych Zakładach Skórzanych pracuję nieprzerwanie od 28 sierpnia 1941 roku, a ojciec mój od roku 1933.

Chcę nadmienić, że za pracę tę w pierwszych miesiącach po froncie otrzymywałem jako wynagrodzenie buty, na drewnianych podszwach, pozostałość po Niemcach.

Władysław Balcersek



Oto uczestnicy kursu kontrolerów, zebrani na uroczystym otwarciu. Wszystkie zdjęcia: J. Pawlik

rzają. Chodzi jednak o to, że- by tych braków było jak najmniej, żeby nabycy naszych butów nie narzekali na złą jakość tyche.

Obecna pięcioletka jest pięcioletką jakości. Wysilki załogi naszego przedsiębiorstwa powinny być skierowane na podniesienie jakości i estetyki obuwia przez nas produkowanego. Jednym z czynników, koniecznym do osiągnięcia tego celu kierunku jest rzetelna, fachowa praca wysoko wykwalifikowanych pracowników kontroli technicznej. Mając to na uwadze kierownictwo naszego Zakładu zorganizowało 3-miesięczny kurs kontrolerów w poszerzonym wymiarze 83 godzin zajęć praktycznych i wykładowych.

Z kolei przemówił 1 sekr. KZ PZPR — Fr. Waliczek. Wyraził on zadowolenie, że zorganizowania tak pożytecznego i potrzebnego kursu. W imieniu Komitetu Zakładowego życzył wszystkim uczestnikom odniesienia jak największych korzyści z tej formy szkolenia.

Po przemówieniu F. Waliczka rozwinęła się dyskusja. Dyskutaneli w większości podkreślali potrzebę ścisłej współpracy z kierownictwem, nie brakło też skarg na niechęć do tej współpracy ze strony dozoru technicznego. Było też wiele pytań, na które odpowiadał dyr. Pactwa.

(HI)



W niedzielę, 16 stycznia nastąpiło w stolicę przyzakładowej uroczyste otwarcie kursu, w którym obok kursantów wzięli udział zaproszeni goście oraz wykładowcy.

Rok 1965 był ostatnim rokiem pięcioletki, pięcioletki wielkich inwestycji i przemian. Zwiększyły swoje moce przemysł chemiczny, górnictwo i energetyka, przemyśl stoczniowy zdecydowanie wkroczył na rynki świata. Budownictwo oddało do użytku nowe izby mieszkalne, zrealizowano słynne hasło „Tysiąc szkół na 1000-lecie”. Do szeregu tego dołączyło rolnictwo, przemysł spożywczy, lekki i inne, co pozwoliło na pomyślne zrealizowanie zadań określonych przez Partię i Rząd. Miliarda pięcioletka wiele wniosła i do systemu zarządzania gospodarką narodową, ulepszącą stare i wprowadzającą nowe jego zasady. Wychodząc jednak z założenia iż to, co osiągnięte, nie koniecznie jest najdoskonalsze nie poprzestano na dotychczasowych sukcesach i w dalszym ciągu poszukuje się nowych, twórczych rozwiązań systemu zarządzania.

Inspiratorem w tym kierunku jest IV Plan, której Uchwały IV Plenum na-

kreśliły kierunki zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową, kierunki zgodne z wymogami praw ekonomicznych socjalizmu. Celem tych zmian, jak i ogólnym celem gospodarki socjalistycznej, jest jak najlepsze zaspokojenie stale rosnących potrzeb ludności. Środkami prowadzącymi do tego celu to przede wszystkim pogłębienie naukowych podstaw planowania, upowszechnienie rachunku ekonomicznego w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową na wszystkich szczeblach, zwiększenie ciągłości i elastyczności planowania, większe zgranie dyrektyw planu z systemem dźwigni i bodźców ekonomicznych, udoskonalenie więzi pomiędzy interesem poszczególnych zespołów i jednostek.

Silny nacisk kładzie się na doskonalenie metod rachunku ekonomicznego, na rozszerzenie jego zakresu stosowania. Dlatego koniecznym stało się zwiększenie inicjatywy gospodarczej załóg i w konsekwencji ich odpowiedzialności za efekty gospodarowania. Aby

jednak załogi mogły być prawdziwym gospodarzem na swoim terenie, muszą więc dysponować odpowiednimi środkami. Stąd właśnie wywodzi się ścisła więź między samofinansowaniem a rachunkiem ekonomicznym. No bo gdyż będziemy stosować właściwe, najefektywniejsze warianty działań, gdy dokonamy wyboru właściwej metody gospodarowania, to używamy w ten sposób środki finansowe zwiększając nasze możliwości, pozwolą na realizację żywotnych potrzeb załogi i przedsiębiorstwa. Doskonałe metody rachunku ekonomicznego i coraz szersze wdrażanie go w naszą praktykę jest więc kapitalnym zadaniem doskonalenia systemu planowania i zarządzania każdego podmiotu gospodarującego.

Każde gospodarowanie własnością społeczną jest oparte na rachunku nakładów i wyników, ewidencjonowane w celu rozliczenia się przed organizacją zawiadującą w imieniu całego społeczeństwa.

NOWY ROK

Organizacja tą jest Państwo, które ustala akty i normy prawne regulujące działalność gospodarki narodowej. A więc istnieje pewien system, będący składową kilku „jednostkowych” systemów, regulujących poszczególne składowe działalności gospodarczej.

Jednym z tak rozumianych systemów „jednostkowych” jest system finansowy Państwa. Jest on jakby portfelem rodziny, oczywiście portfelem całego społeczeństwa, w którym zniejdą swoje odbicie wszelkie dochody i wydatki.

Logiczne, że nie może on być nigdy pusty i im większa nadwyżka dochodów nad wydatkami, tym państwo zasobniejsze, tym lepiej może zaspokoić swoje potrzeby rozwoju. Stąd też działalność Państwa zmierza do takiego systemu finansowego, który pozwoliłby na najefektywniejsze wykorzystanie posia-

danych środków. Poszukiwania te wyrażają się w periodycznych zmianach systemu, gdzie obok nowych całkowicie zasad zachowane są stare, ale przystosowane do zmienionych warunków produkcji i podziału.

Taki właśnie nowy system finansowy wszedł w życie wraz z nowym rokiem, będącym również pierwszym rokiem kolejnej pięcioletki. Nie jest on właściwie nowym systemem, lecz tylko zmodyfikowanym, przeobrażonym starym systemem. Główny kierunek nowego systemu jest ten sam, inne są natomiast jego środki, bardziej odpowiadające celowi do którego prowadza.

Analizując nowe zasady systemu można wysnuć kilka wniosków. Najbardziej wyraźnym jest pogłębienie zasad rachunku ekono-

micznego — i co za tym idzie — decentralizacja zarządzania, nie odbiegająca jednak w niczym od zasady centralizmu demokratycznego. Jednym słowem — to szeroko pojęta samodzielnność, ale nie samowola, to danie przedsiębiorstwom (jako podstawowym podmiotom gospodarującym) możliwości nieskropanej działalności w swoim zakresie, wyboru i realizacji bardziej opłacalnego wariantu, to zbliżenie interesu jednostek z interesem społecznym.

Jednym słowem — to zielone światło dla inicjatywy, dla rozrządzonego gospodarowania mierniem społecznym. Ale jest i światło żółte — ostrzegawcze, dla nieretinalnego planowania, asekuranctwa i nieubalstwa. I najostrejsze światło — czerwone dla zafocania i bałaganu, dla marnotrawstwa i partactwa. Chcąc zatem po-

PYTANIA i ODPOWIEDZI

Jeżeli wzrost dochodu narodowego w latach 1966 — 1970 ma wynosić ok. 30 proc., to dlaczego zakłada się wzrost spożycia tylko o 25 proc. i nie mówi się jak będą kształtowały się płace realne? Czy należy rozumieć, że wzrosną również o 25 proc.?

Problemy związane ze wzrostem spożycia, a zwłaszcza ze wzrostem płac realnych, były zawsze obiektem szczególnego zainteresowania społeczeństwa. Sprawy te są bardzo złożone i nie trudno tu o nieporozumienia. Tego rodzaju nieporozumienia występują w samym sformułowaniu pytania, gdyż zgodnie z wytycznymi rozwoju gospodarczego Polski w latach 1966 — 1970 spożycie ogółem ma się zwiększyć w istocie nie o 25 proc. a o 27 proc. Wspomniane natomiast 25 proc. dotyczy spożycia indywidualnego, stanowiącego tylko część ogólnego spożycia, przewidywanego w podziale dochodu narodowego. Różnica między wzrostem funduszu spożycia ogółem a wzrostem funduszu spożycia indywidualnego wynika z nieco szybszego wzrostu funduszu spożycia zbiorowego, niż funduszu spożycia indywidualnego. W skład funduszu spożycia zbiorowego wchodzi takie elementy podnoszące stopę życiową, jak wydatki państwa na rozwój oświaty, nauki i kultury, podniesienie opieki zdrowotnej ludności oraz dalszy rozwój czasów pracowniczych itp.

Tak więc różnica między wzrostem dochodu narodowego a wzrostem spożycia jest mniejsza, niż to pozornie się wydaje. Faktem jest jednak, że taka różnica istnieje. W ten sposób dochodzimy do najbardziej zasadniczego problemu polityki ekonomicznej państwa, polegającego na ustaleniu odpowiednich proporcji pomiędzy akumulacją, tj. przeznaczaniem na dalszy rozwój gospodarczy kraju, a spożywaniem części dochodu narodowego. Zgodnie z wytycznymi do planu na lata 1966 — 1970 w rozpoczętym pięcioletniu przewiduje się wzrost nakładów inwestycyjnych o ok. 33 proc., wobec wzrostu części spożywczej, jak już wspomniano, o 27 proc.

W latach 1966 — 1970 występuje w Polsce szereg okoliczności nakazujących zwiększenie inwestycji a więc i akumulacji w dochodzie narodowym. O tej sprawie napiszemy innym razem.

pozostaje jeszcze ustalenie, czy płaca realna wzniesie w latach 1966 — 1970 w temple zbliżonym do wzrostu liczonego na jednego mieszkańca, tj. o 18 proc. Otóż na wstępie należy stwierdzić, że między tymi wielkościami nie można stawiać znaku równości, gdyż za pośrednictwem płacy realnej realizuje się tylko pewną część funduszu spożycia.

Płaca realna, przez którą rozumiemy sumę towarów i usług, jakie można zakupić za otrzymaną płacę, oblicza się w oparciu o tzw. osobowy fundusz płac przypadający na jednego zatrudnionego w gospodarce społecznej.

Należy podkreślić, że płaca realna uzależniona jest nie tylko od wysokości osobowego funduszu płac, ale również od poziomu cen panującego w danym okresie w kraju. Dlatego też płace realne mogą rosnąć tylko w takim stopniu, w jakim możemy zagwarantować pokrycie siły nabywczej ludności masą towarową.

Wobec tego, że płacę realną oblicza się w oparciu o osobowy fundusz płac, obliczenia z tym związane nie obejmują około 50 proc. globalnego funduszu spożycia, w skład którego poza osobowym funduszem płac wchodzi tzw. bezosobowy fundusz płac, wypłaty z funduszu zakładowego, nagrody, prowizje, świadczenia socjalne państwa, jak renty, zasiłki, stypendia. Ponadto w skład spożycia wchodzi dochody rolników, uzyskiwane ze sprzedaży państwu artykułów rolnych oraz spożycie artykułów żywnościowych wypro-

NOWY SYSTEM

duwać się naprzód musimy dobiec o to, by stałe świeciło światło zielone.

Nowy system powołał ograniczyć ilość dyrektywnych wskaźników, dając w wielu punktach samodzielność przedsiębiorstwu. W trosce o ciągłość planowania i stabilność wiele wskaźników ustalane jest na okresy wieloletnie, dając poczucie większej realności planowania.

nie będę tu omawiał wszystkich nowych zasad systemu finansowego, chciałbym tylko zwrócić uwagę na istotne zmiany jakie zaszły w tym zakresie.

W zakresie gospodarki finansowej przedsiębiorstw na szczególną uwagę zasługują zmiany w podziale akumulacji finansowej. Jak wido-

mo, akumulacja finansowa nazywamy różnicę między ceną zbytu a kosztem własnym produkcji. Koszt własny powiększony o zysk daje nam cenę fabryczną, natomiast różnica między ceną zbytu a ceną fabryczną to nic innego jak podatek obrotowy. Prosty stąd wniosek: akumulacja to zysk + podatek obrotowy.

Osiągnięta akumulacja podlega w całości przekazaniu do budżetu, to już zysk dzieli się na kilka części. Z części zysku tworzy się fundusz zakładowy przeznaczony na potrzeby załogi, następnie dokonuje się wpłaty do budżetu i dopiero pozostała część zysku tworzy fundusz rozwoju przeznaczony na potrzeby eksploatacyjne i inwestycyjne przedsiębiorstwa.

W roku bieżącym wprowadzono dodatkowe źródło do-

chodów budżetu w postaci oprocentowania środków trwałych, obliczających wyniki przedsiębiorstwa. W przypadku naszych Zakładów ustalono stawkę 5 procentową. Dla informacji chciałbym dodać, że z tego tytułu budżet uzyska około 10,6 mld zł od państwowych przedsiębiorstw przemysłowych powiązanych z budżetem centralnym, co stanowi zwiększenie jego dochodów o około 10 proc. Oprocentowanie to wprowadzono celem zmniejszenia przedsiębiorstwa do bardziej efektywnej gospodarki posiadanych majątkiem, do wykazania rezerw w tym zakresie, a uzyskana z tego tytułu suma pozwoli na przyspieszenie realizacji nakreślonych planem zadań.

Chciałbym się teraz zająć sprawą ważną dla załogi przedsiębiorstwa, sprawą o-

Młodym trudno uwierzyć w tamte czasy

Przyjmijmy, że ten młody człowiek, z którym przed kilku dniami nauzostawiał rozmowę w pocelgu miał istotnie zgodnie ze swoim oświadczeniem 30 lat, chociaż wyglądał na młodszego. A więc przyjmując, że to co powie, dzieł o swoim wieku było prawdą (po coś zresztą miałby kłamcą) mógł sobie liczyć trzy lata kiedy wybuchła druga wojna światowa.

Rozmawialiśmy o tym i innym, a raczej o moim ja słuchałem. Te pracuje w jednym z fabryk włókienniczych w Łodzi, gdzie zarabia ponad 2 tys. zł, ma żonę i 3-letnią córeczkę, mieszka na osiedlu w ładnym duopokojowym mieszkaniu. Tak, żona także pracuje, ale teraz jest w domu na macierzyńskim urlopie. Może będzie syn.

Młody człowiek sięgnął po tekę i wyjął z niej dwie kromki chleba przełożone szynką. Wierzącą kromkę wyrzucił przez okno i śmiejąc się rzekł do mnie: „o to chlebie za dużo mąki“ a potem zabrał się do jedzenia tej reszty.

Chciał się młody człowiek powiedzieć, że za dużo mamy dziś chleba — odczuwam się. — Ale to jeszcze nie znaczy, że w ten sposób musimy go marnować. Były czasy, kiedy nam tego chleba brakowało aż za często.

Tak, pamiętam, w czasie okupacji. Miałem już wtedy sześć lat i nieraz głodny chodziłem.

Dalej już jego pamięć nie sięgała. Nie wiedział więc, nie chciał uwierzyć kiedy mu powiedziałem, że już przed wojną w Polsce wielu ludziom brakowało chleba chociaż w sklepach było go dość. Ze to tej obszarnczo-kapitałistycznej międzywojennej Polsce było bezrobo-

cie i setki tysięcy ludzi da-remnie szukały jakiegokolwiek pracy chcąc na ten chleb zarobić. „Pracy i chleba“ wozili w manifestacjach ulicznych bezrobotni.

Słuchał mnie, posilając się swoim chlebem z szynką, ale widziałem, że mi nie bardzo wierzy. Mimo to mówiłem dalej. Ze w tamtej Polsce dzieci robotnicze i chłopskie od wczesnej wiosny do późnej zimy chodziły bosy. Nie ledwie od ostatniego do pierwszego śniegu. Wiele z nich zimą do szkoły nie uczęszczało, bo nie miało w czym. Powiedziałem mu, że i dorosli ludzie ze wsi — gdzie zwyciężymy pożywieniem były nieokraszone ziemniaki i płacki ze smetany na śniadanie — idąc do miasta nieśli buty w ręce. Przez oszczędność bo drugich nie było za co kupić. W mieście dopiero wkładali je na nogi i tylko ko wstędy, gdy mieli coś do załatwienia w jakimś urzędzie.

Tak się jakoś złożyło — wyznał potem — że w rozmowach ze starszymi na te tematy nie rozmawiał. Na zebraniach w fabryce, owszem, bywało, ale jeśli się tam niekiedy mówi o tym, jak to w Polsce obszarnczej było, to on to raczej za „propagandę“ uważa. Tak samo myśli, gdy na te tematy coś w książkach lub gazetach przeczyta.

W przedziale jechali sami młodzi ludzie. Syci i ładnie ubrani. Słuchali, lecz do rozmowy się nie wtrącałi. Wyczuwałem, że są po stronie mojego rozmówcy. Ale nie miałem o to do nich urazy. Może to i lepiej, że tej biedy nie zaznali.

Aż na którymś przystanku wsiadł do przedziału człowiek starszy, może pięćdzie-

sieciolatek. Kiedy się zorientował o co rzecz idzie, zwinął się ze dopiero w Polsce Ludowej nauczył się czytać i pisać. Za młodu nie miał na to czasu, bo od śniutia do zmroku pracował wie dworze za parobka. Musiał, bo w domu nie było co jeść. Ojciec robił w tartaku. Zarabiał tyle, że ledwie na chleb i sól do ziemniaków starczyło. I raz do roku na cajołote ubranie i jaką taką koszulinę.

— E, co tam teraz — zakończył. — Teraz młodzi ludzie wiedzą, że żyją. Mają pracę, zarabia, mogą chodzić do szkoły. Żeby to tylko wszyscy umieli jak trzeba cenić.

Rozstaliśmy się jak starzy znajomi. Teraz już chyba uwierzyli w to co im opowiedziałem pomyślałem, żegnając się z młodymi ludźmi. Tak samo pomyślał starszy człowiek, który wysiadł wraz ze mną. (Kiram)

O godzinę za wcześniej

Nie jest pozabawony słusności zgłoszony w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej wniosek o zmianę rozkładu jazdy autobusu dowożącego do pracy ludzi z Żarek. Chodzi tu mianowicie o dostosowanie tego rozkładu do czasu pracy obowiązującego w zakładach. Do tej pory sprawa ta wyglądała w ten sposób, że pracownicy z Żarek przyjeżdżają do Chelmka o godz. 5.30, a niekiedy nawet wcześniej. Tracą więc ci ludzie blisko godzinę na oczekiwanie nim rozpocznie się praca. Być może, że przyczyną jest tu niedostatek odpowiednich pojazdów, ale jednak nad tą sprawą trzeba się zastanowić.



Na kuligu

czy przedsiębiorstwo pracuje lepiej czy gorzej informuje nas porównanie ze sobą dwóch wielkości, jednej — wielkości planowej, drugiej — wielkości osiągniętej. Obecnie funkcję tę spełnia wskaźnik rentowności brutto, wyliczany jako stosunek akumulacji do kosztu własnego sprzedaży.

Wskaźnik ten jest ustalany dla przedsiębiorstwa w zadaniach dyrektywnych, otrzymywanych ze Zjednoczenia. Po zakończeniu roku, gdy dokonane zostaną obliczenia akumulacji i kosztu, wyprzedza się go i porównuje z wskaźnikiem dyrektywnym mającym tym samym ocenę działalności przedsiębiorstwa. Oczywiście, powinniśmy dążyć do tego by wskaźnik wykonany był wyższy od dyrektywnego. Największe potencjalne możliwości zwiększenia wskaźnika rentowności daje nam obniżka kosztów własnych produkcji. A osiągnąć ją można m. in. poprzez oszczędność gospodarczą materiałową, poprzez racjonalne zużycie odpadów, poprzez oszczędno-

ści na innych składnikach kosztów. Można to sprowadzić do jednego słowa „oszczędność“.

Oszczędzamy — tzn. wyprzedzając walkę marnotrawstwu na każdym stanowisku pracy, tzn. patrząc, widząc, interweniuąc i plectnować, tzn. mieć wysoko wyrobione poczucie współodpowiedzialności za gospodarowanie majątkiem społecznym. Na wzrost wskaźnika rentowności wpływa również poprawa wskaźnika gatunkowości, czyli koniecznym jest zwiększenie uwagi na jakość produkcji. Zagadnienie to jest bardzo ważne, gdyż wpływa bezpośrednio na zysk (np. kary umowne). Stąd też zachodzi konieczność zwrócenia uwagi na jakość skór i innych materiałów pomocniczych, polepszenia estetyczności produkowanego obuwia, realizowania dostaw zgodnie z zamówieniami.

Prawidłowa gospodarka oparta na rachunku ekonomicznym pozwoli nam na wykonanie nakreślonych planem

zadań, wypracowany zysk zasili fundusz zakładowy, z którego przecież korzystają wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa, wywiążemy się z obowiązków wobec budżetu Państwa, zabezpieczymy fundusz rozwoju przeznaczony na bieżące i inwestycyjne potrzeby.

Gdy jednak polepszymy wskaźnik rentowności to automatycznie powiększą się odpisy na fundusz zakładowy i fundusz rozwoju, co pozwoli na dodatkowe zrealizowanie potrzeb.

Zdaje sobie sprawę z tego, że nie omówiłem wszystkich co nowe w systemie finansowym, także bowiem zadanie wymagałoby szerszego omówienia, co jest niemożliwe chociażby ze względu na charakter jak i objętość „Zcha Chelmka“.

O innych, ciekawych aspektach omawianego tematu postaram się poinformować czytelników w następnych numerach.

MGR GABRIEL PLUTA

Zdobywamy odznakę turystyki pieszej

W jednym z poprzednich numerów „Echa Chelmska” omówiliśmy możliwości uprawiania turystyki górskiej i warunki zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej stopnia najniższego.

Ze względu na atrakcyjność turystyki pieszej, zapocznymy dziś członków i szereg Oddziału PTTK oraz ogół pracowników z warunkami zdobywania odznaki turystyki pieszej (OTP).

Zdobywać ją może każdy, kto ukończył 10 lat życia i wypełnił warunki określone regulaminem OTP. Mianowicie są trzy kategorie odznaki:

I — popularna OTP (bez stopnia) — wymogi 60 punktów.

II — mała OTP w stopniu brązowym — wymogi 100 pkt, w stopniu srebrnym — wymogi 250 pkt, w stopniu złotym — wymogi 500 pkt.

III — duża OTP w stopniach srebrnym i złotym.

Na OTP zalicza się wyłącznie kilometry przebyte na wycieczkach pieszych (1 pkt za 1 km) oraz punkty za zwiedzenie określonych miejscowości i udział w rajdach. Za wycieczki odbyte w okresie zimowym (I. XI. — 31. III.) przysługuje premia w wysokości 20 proc. przebytych kilometrów. Wycieczki w tym okresie mogą być odbywane również na nartach.

Ilość punktów uzyskanych za zwiedzenie określonych miejsc jest zaliczana do wysokości 20 punktów wymaganych dla danego stopnia odznaki. Wycieczki górskie mogą być zaliczane do wysokości 20 proc. punktów wymaganych dla danego stopnia odznaki.

W celu odpowiedniego ewidencjonowania odbytych wycieczek służą specjalne książki, które w naszym Oddziale PTTK można nabyć u kol. Alfredy Wróbel — skarbnika Oddziału. Przebyte trasy

winny być potwierdzone w punktach docelowych przez znajdujące się tam placówki PTTK lub inne instytucje.

OTP w stopniu brązowym należy zdobywać w ciągu jednego roku począwszy od daty pierwszej wycieczki. OTP mała w stopniu srebrnym można zdobywać w ciągu 2 lat i co najmniej na terenie 2 województw. Obowiązuje przy tym odbycie jednej wycieczki trzydniowej.

OTP mała w stopniu złotym można zdobyć w ciągu 3 lat z tym, że trasy muszą przebiegać przez obszar co najmniej 3 województw. Obowiązuje przy tym odbycie jednej wycieczki 5-dniowej lub dwu 3-dniowych. Oczywiście w jednym roku można zdobyć OTP tylko w jednym stopniu.

Odznaki wszystkich stopni przysługują Komisje Turystyki Pieszej lub jej uprawnieni. Oddziałowe Komisje, ale tylko do stopnia srebrnego.

Warunki zdobywania dużych odznak OTP omówimy w następnym numerze „Echa”.

Podając do wiadomości ogółu pracowników powyższe warunki zdobywania OTP mamy nadzieję, że przyczynią się one do spopularyzowania turystyki pieszej i zachęcą do zdobywania odznak, które jak wiemy mają wiele — szczególnie wśród młodzieży — i są wykładnikiem osiągnięć turystycznych na tym odcinku.

Z swej strony Zarząd Oddziału PTTK informuje, że ostatecznie przekazał do weryfikacji zdobyte punkty przez uczestników wycieczek i rajdów organizowanych w naszym zakładzie w ciągu 1965 roku i wielu naszych członków, jak również pracowników zakładu będzie miało przyznane OTP Popularne.

TSz.

Radość dzieci radością rodziców



Zainteresowane twarzyczki dzieci świadczą, że dzieje się coś ciekawego — „wytworne toalety” mówią — zabawa jest prawdziwa.



Do dzieci przemawia przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego — Z. Krzyżanowski.

W dniu 15. I. 1966 w Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się uroczysta choinka dla dzieci. Całość spraw organizacyjnych wzięli na swe barki tow. tow. Z. Krzyżanowski, Cz. Putrzyński i A. Piwowarczyk. Na duże uznanie za pomysłowość konkursów, zgadnięć oraz imprez zasłużyli sobie Komitet, a zwłaszcza jego przewodniczący kol. Z. Krzyżanowski, czuwający cały czas nad należytym przebiegiem zabawy.

Udany debiut

19. XII. 1965 odbyły się w Krakowie Mistrzostwa Drużynowe między federacjami w podnoszeniu ciężarów, o puchar Wojewódzkiej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu i Wychowania Fizycznego i Turystyki w Krakowie. Startowało 8 drużyn, reprezentujących 6 federacji. Nasza młoda sekcja zdobyła w tej doborowej stawce 4. miejsce za Hutnikami (TS Hejnski Kęty), 39 pkt., kolejarzami (Olsza Kraków) 33 pkt., metalowcami (KS Armatura Kraków, MKS Grzegorzeczki i KS Stal M-7 Tarnów) 30 pkt., Włókniarz (KS Chelmek) 18 pkt. a przed górnikami (Górnicy Brzeszcze) 12 pkt i chemikami (KS Przebój Wolbrom) 10 pkt. Wyniki i miejsca naszych zawodników: Antoni Piękny, waga piórkowa, 170 kg IV m.; Kazimierz Szarzewski, waga średnia, 225 kg V m.; Henryk Roszkoszny, waga półciężka, 225 kg V m.; Józef Dyrda, waga półciężka, 207,5 kg VI m.; Eugeniusz Kalembe, waga lekkociężka, 242,5 kg V m.; Jan Jeleń, waga ciężka, 195 kg II m.; Franciszek Kowalik, waga ciężka, 180 kg III m.

B. Eklert

PKO apeluje

Nagły i duży napływ książeczek PKO, występujący zazwyczaj w pierwszych miesiącach nowego roku — poważnie utrudnia terminowe i sprawne dopisywanie odsetek w książeczkach PKO.

Dla uniknięcia tego — PKO zwraca się z prośbą do swych klientów (a naszych czytelników), aby w miarę możliwości dobrowolnie ograniczyli składanie książeczek PKO do procentowania w lutym 1966 r. tylko do tych wypadków, gdy właścicielowi książeczki szczególnie pilnie zależy na bezwzględnym dopisywaniu odsetek.

na naszym EKRANIE

SZEHEREZADA

Film produkcji francusko-włoskiej.

Charakter filmu — dramat kostiumowy. Film barwny.

Czarodziejski świat „Baśni 1001 Nocy” należy do żelaznego skarbca kinematografii światowej, bez końca czerpiące natchnienie (i pieniądze) z niewyczerpanego szesamu fantastycznych wątków wschodnich. Tym razem sięgnęł od skarbcza Francuzi. Powstał wielki widowiskowy film z szeroko rozbudowanym wątkiem miłosnym, w którym czarodziejski świat Wschodu połączył się z zastrojem starofrancuskiej legend, przede wszystkim o Tristanie i Izoldzie.

Zdjęcia kręcone przez wiele tygodni na spalonych słońcem pustkowia, od ekipy odpowiedzialnej 1.000 koni i 400 wielbłądów żądano niezwykle wysiłku. 7 tygodni zajęły zdjęcia bitwy pustynnej kręcone w niedostępnych rejonach Maroka, opodal Marakeszu. Kierował nimi wybitny specjalista w tej dziedzinie, Francois Nadal, a udział wzięło w bitwie m. in. 20 najlepszych woltżerów z wszystkich cyrków europejskich.

RZUT KARNY

Film produkcji radzieckiej. Charakter filmu: komedia sportowa, film barwny.

Zazwyczaj w sportowych komediach mowa jest o tym, jak to młody i zdolny zawodnik zadziera nosa, traci poczucie wagi z kolektywem, a potem, po pierwszej większej porażce, uświadamia sobie swe błędy i gruntownie zmienia się. Nasza komedia mówi o czym innym. Chcemy wyśmiać mydlenie oczu i ciasny praktycyzm w sporcie, a także tych pożałuj Boże sportowców, którzy czasem zapominając o swym honorze sportowym, gonąc za ciekim rublem gotowi są występować gdzie się da i za kogo się da.

Zdjęcia do filmu kręcono w moskiewskim Pałacu Sportu (nora — gdy stadion był pusty) oraz w Kazachstanie — na stycznym wysokogórskim stadionie „Medeo” w Alma-Ata i w miejscowościach Czembulek. Podczas pracy ukinano posługiwania się dublerami — tylko w nielicznych scenach aktorów zastępował sportowcy.

BARWY WALKI

Film produkcji polskiej. Charakter filmu: dramat wojenny, szerokoekranowy

W tym wybitnie „męskim” dziele występuje plejada świetnych aktorów, którzy w jednym już filmie stworzyli sugestywną, pamiętną postać. Jerzy Passendorfer jest jednym z niewielu w Polsce szczęśliwych odkrywców zapomnianych gwiazd. Takim objawieniem stała się swego czasu Lidia Korsakówna, „dziewczyna z Mazowsza”, która zadziwiła najsurowszych nawet krytyków swoją dojrzałą, zagraną z dramatyczną siłą rolą matki w „Wyroku”. W „Barwach walki” o kilku latach nieobecności na ekranie zobaczymy bohatera „Czarciemu żłobu” Tadeusza Schmidta w roli d-ey oddziału por. Kola-cza.

„Barwami walki” Jerzy Passendorfer zdaje się kontynuować cykl filmów zapoczątkowany „Zamachem”, którego treścią są losy pokolenia czterdziestoletnich. Każdy kolejny film tego nurtu jego twórczości stanowi dramatyczny epizod wspólnej dla wielu z nich drogi do naszej rzeczywistości. „Zamach”, „Barwy walki” — są etapami walki, „Zerwany most”, „Skąpani w ogniu” — to pierwsze jest wreszcie próbą oceny przeszłości. W owym filmie przygođa nieustannie przeblata się ze sprawami wielkiej polityki.

Zdzisław Sroka

ŻYCIE ADOLFA HITLERA

Film produkcji niemieckiej (NRF).

Charakter filmu dokument montażowy, opracowany w spikerce.

Od kilku lat trwa inwazja tzw. „filmów montażowych”, których twórcy wraz z gromadzone od 70 lat stare taśmy, zawierające obraz autentycznych wydarzeń ze wszystkich dziedzin ludzkiego życia z polityką na czele. Pod względem tematycznym największą grupę w tym gatunku stanowią filmy analizujące zjawiska dotyczące II wojny światowej, jej prehistorii, historii i wszystkich potwornych konsekwencji. Zbieżność zainteresowań tak wielu twórców nie jest przypadkowa. Widocznie lata, jakie minęły od tamtych wydarzeń, stworzyły dystans pozwalający na podjęcie próby pewnych syntez, jakich stale domaga się niestabilizowana sytuacja.

Przed dwoma laty widzowie polscy oglądali film Szweda — Erwina Leisera „Mein Kampf” o temacie niemal że identycznym z „Życiem Adolfa Hitlera”. Ale zarówno ta zbieżność, jak i fakt, że film Rothy zaczęto realizować wreszcie, aniżeli film Leisera, nie ma większego znaczenia. Korzystając z tej samej bazy materiałowej, obaj twórcy inaczej kształtują proporcje wydarzeń, dają do innych wniosków i uogólnień.

Niecałe 3 tysiące metrów taśmy „Życia Adolfa Hitlera” wybrane zostało z blisko 80 tysięcy taśm pochodzących z archiwów 12 krajów.

Kto wygrał?

Komitet Rodzicielski przy szkole nr 2 w Chelmku w dniu 23. I. 1966 zorganizował zawody narciarskie i saneczkowe.

Bięgi narciarskie dla klas 6 i 7 na dystansie jednego kilometra oraz zawody saneczkowe dla dzieci najmłodszych klasy I — III.

W biegu narciarskim pierwsze miejsce z czasem 5 m. 45 sek. zdobył Paprzyca Zdzisław, drugie Jan Klaja, trzecie Tadeusz Pliżka. W zawodach saneczkowych na trasie 300 m pierwsze miejsce z jed-

nakowym czasem — 36 sek. zdobyli: Włodzimierz Waligóra, Marek Piwowarczyk, II — Henryka Wronka, III — Ewa Palian.

Zawody były miłą rozrywką dla maluchów za to też dziękują komitetowi, prosząc o dalsze rozrywki.

Redaguje Kolegium Południowych Zakładów Szkolnych w Chelmku. Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielkopole 1.

T-13

Komunikat LOK

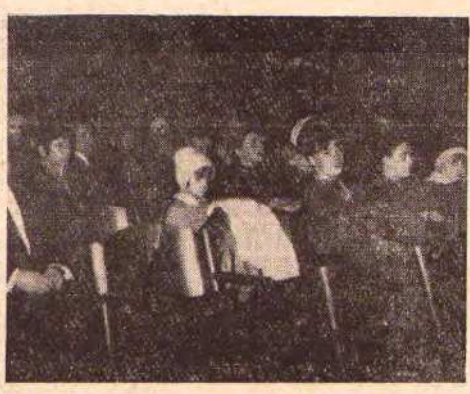
Wszystkie Ośrodki Szkolenia Zawodowego kierowców oraz Ośrodki Szkolenia Kierowców LOK w naszym województwie prowadzą szeroki wachlarz szkolenia zarówno zawodowego jak i amatorskiego.

Zachęcamy członków naszej organizacji, aby zgłaszali się do tych Ośrodków, które umożliwiają im zdobycie zawodu, czy umiejętności prowadzenia pojazdu mechanicznego. Dla informacji podajemy, że opłata za kurs motocyklowy wynosi 340—380 zł, za kurs samochodowy 880—1230 zł, a za kurs samochodowo-motocyklowy opłata wynosi 1180—1340 zł.

Ponadto OSZK prowadzą kursy traktorzystów, za które opłata wynosi 585—zł. Szczególnie ten ostatni rodzaj

szkolenia polecamy członkom większych kół LOK, bowiem coraz szerzej rozwija się mechanizacja naszego rolnictwa, coraz więcej kółek rolniczych zaopatrzuje się w traktory, natomiast ilość traktorzystów ciągle jest niewystarczająca. Dla kierowców zawodowych między innymi dla przedpoborowych, którzy po zdobyciu zawodu zostaną wcieleni do wojska jako kierownicy. Kursy te w roku bieżącym są dostępne dla mężczyzn urodzonych w latach 1946 i 1947 opłata którą ponosi kursant jest minimalna, bo wynosi zaledwie 600 zł, resztę opłaty pokrywa Liga Obrony Kraju. Chętni zdobyć zawodu kierowcy, winni zwrócić do najbliższego WKR, który skieruje ich na kurs do odpowiedniego ośrodka LOK.

Akademia z okazji rocznicy wyzwolenia Chelmska



Na pierwszej stronie piszemy obszernie o uroczystej akademii, odbytej z okazji 21 rocznicy wyzwolenia Chelmska. Na powyższych zdjęciach — pokazujemy fragmenty tej uroczystości. Zdjęcie z lewej — przemawia dvr. J. Páctwa; zdjęcie obok — fragment sali.